NASZ ŚWIAT

TYGODNIK

DLA NASZEJ MŁODZIEŻY

(BEZPŁATNY DODATEK DO „GAZETY MAZURSKIEJ").

Nr. 31. WARSZAWA-DZIAŁDOWO, GRUDZIEŃ 1932 R. ROK IV.

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Wielki poeta i malarz polski Stanisław Wyspiański.

W listopadzie r. b. przypadła 25-letnia rocznica śmierci wielkiego poety i malarza polskiego — Stanisława Wyspiańskiego. Był to człowiek niezwykle uzdolniony, wielki artysta i patrjota. Utwory jego, w przeważnej części pisane na scenę, wyrażają gorące umiłowanie kraju i narodu polskiego. Pisząc dramaty swoje w okresie niewoli Ojczyzny, pragnął Wyspiański dać Polakom obraz dawnej Polski potężnej i wielkiej. W ten sposób powstały wspaniałe dzieła, jak: „Legenda", „Bolesław Śmiały", „Skałka". Niemniej gorąco zajmował się poeta historją powstania listopadowego 1831 roku, poświęcając jego wspomnieniu szereg pięknych utworów, jak: „Warszawianka", „Lelewel", „Noc Listopadowa". Urodzony i wychowany w Krakowie, był Wyspiański jednakże wielkim przyjacielem ludu wiejskiego; pośród artystów i pisarzy ówczesnych panowało wtedy pragnienie zbliżenia się do wieśniaków, wielu też literatów współczesnych Wyspiańskiemu, jak Rydel, malarz Tetmajer, idąc za jego przykładem, ożeniło się z wiejskiemi dziewczętami. Na tem tle stworzył poeta piękny dramat, ujęty w formę szopki ludowej p. t.: „Wesele". Tematy do tego utworu czerpał Wyspiański na ślubie przyjaciela swego, znanego poety Lucjana Rydla, który podobnie, jak inni, urządził huczne wesele w chacie chłopskiej, skąd brał sobie żonę.

Prócz utworów, które wsławiły imię Wyspiańskiego jako poety, pozostały po nim również wspaniałe arcydzieła malarskie, jak witraże kościelne i obrazy, z których do najpiękniejszych należy obraz p. t.: „Macierzyństwo". Aby zapoznać naszych młodych czytelników z pięknem utworów poety, zamieszczamy urywek z dramatu Wyspiańskiego p.t.: „Wyzwolenie", w którym bohater utworu modli się w Noc Bożego Narodzenia:

Krzyż znaczę Boży nie przeto,
bym na się krzyż przyjmował;
lecz byś mię Boże od męki,
od męki krzyża zachował.
Byś zwiódł z wędrówki długiej
mój naród do Wszechmocy!
Byś dał, co mają inni,
gdy przyjdziesz jako dziecię tej nocy.

Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą.
Niech się królestwo stanie
nie krzyża lecz zbawienia,
o daj nam, Jezu, Panie
Twą Polskę objawienia.

Boże Narodzenie u różnych narodów.

Boże Narodzenie! Czyż można wyobrazić sobie to najmilsze ze świąt bez jarzącej się blaskiem choinki? Ten miły, radosny obrazek jednoczy się nierozerwalnie w naszem wyobrażeniu z świętem przyjścia na świat Zbawiciela. A jednak nie tak dawno, bo dopiero 300 lat temu wprowadzony został zwyczaj choinek, które obecnie rozpowszechniły się po całym świecie. Jednak nie w każdym kraju rosną drzewa iglaste. Lecz gdy Islandczyk zatknie w dniu Bożego Narodzenia kilkanaście świeczek na małym, marnym krzaczku dzikiej jagody, widok ten napawa jego serce tą samą radością, co emigranta-Polaka w Południowej Ameryce przyozdobiona w świeczki, błyskotki, pierniczki—araukarja (piękne drzewko iglaste, rosnące w południowych krajach).

W Ameryce Północnej zwyczaj choinki tak się głęboko zakorzenił w sercach mieszkańców, że w stanach północno-wschodnich istnieją specjalne farmy, czyli osady, drzew jodłowych. Mają one gałęzie osadzone równo i gęsto, tak, że można drzewko jak najpiękniej przyozdobić. Próbowano w Ameryce fabrykować choinki trwałe na szereg lat z rozmaitego materjału, nawet z żelaza, malowanego na zielono, którego gałązki służyły jako przewody gazowe lub elektryczne i świeciły na końcu płomieniem, naśladującym płomień świeczek. Po pewnym czasie jednak powrócono do drzewa jodłowego, które tem tylko różni się od naszej choinki, że zamiast łańcuchów, gałązki zdobią małe chorągiewki gwiaździste Stanów Zjednoczonych. Również świeczki łojowe i woskowe niedługo utrzymały się w Ameryce. Ostrożny Amerykanin zdobi swe drzewko wyłącznie świeczkami elektrycznemi. W każdem niemal większem mieście Stanów Zjednoczonych panuje zwyczaj ustawiania na placu publicznym olbrzymiej choiny—zazwyczaj przed ratuszem, — której blask raduje oczy przechodniów aż do Nowego Roku.

Także we Francji „Boże drzewko" przyjmowało się wolniej, niż w innych krajach Europy. Podczas, gdy dawniej można było we Francji nabyć jodłę lub sosenkę na Boże Narodzenie wyłącznie w sklepach ogrodniczych, obecnie już na dwa tygodnie przed Wigilją stoją na placach targowych całe lasy iglaste i drzewka mają licznych nabywców.

Aby mieć drzewko na Boże Narodzenie, musi Holender przezwyciężyć sporo trudności. W Holandji jest bardzo mało lasów iglastych i choinki muszą być sprowadzane z zagranicy. A jednak zwyczaj choinek rozpowszechnił się tam. Znalazł on tak szerokie zastosowanie, że podobnie, jak w Ameryce, powstały farmy drzew iglastych i obecnie już można w okresie przedświątecznym obserwować ciągnące przez miasto szeregi wozów, obładowanych drzewkami.

W Italji niema drzewek iglastych, przeważnie kupuje się na święta drzewa wawrzynowe, ponieważ drzewka iglaste, przywożone z północy lub z zagranicy, są bardzo kosztowne.

W Szwecji obchodzą bardzo uroczyście święta Bożego Narodzenia. Już od pierwszych dni listopada spotykający się na ulicy ludzie witają się pozdrowieniem: „Wesołych świąt". Rzecz dziwna, że sam zwyczaj zdobienia choinek jest mało wprowadzony. Przeważnie umacnia się świeczki na

girlandach gałęzi iglastych, zdobiących dom lub obręcze, zawieszone u sufitu. Częściej natomiast spotyka się barwnie i bogato ozdobione drzewo choinkowe w Danji. Ze szczytu drzewka powiewają zazwyczaj cztery małe chorągiewki duńskie.

List z Brazylji.

Otrzymaliśmy bardzo ciekawy list od p. J. S. z osady Terezyna, jednego z naszych Czytelników-Mazurów, zamieszkujących w Brazylji (kraj



Osiedle kolonistów polskich w Paranie.

w Ameryce Południowej). W liście tym opisuje nam życie Polaków na obczyźnie, ich pracę i wytrwałość. W Brazylji mieszka bardzo dużo Polaków (nie brak pośród nich Mazurów i Ślązaków), którzy wspólnemi siłami wybudowali przeszło 200 szkół polskich, stworzyli różne stowarzyszenia i ochronki dla dzieci. W niektórych okolicach tworzą się całe osiedla polskie. Nie możemy z braku miejsca wydrukować listu, podajemy tylko naszym młodym czytelnikom nadesłane nam widoki z Brazylji. P. J. S. dziękujemy bardzo za miły list, rysunki i życzenia świąteczne. Przesyłamy mu wzamian najserdeczniejsze życzenia „Wesołych świąt“ i prędkiego powrotu do ojczystej ziemi.



Osada brazylijska Terezyna.

Echa uroczystości 11-go listopada.

Sośnie (powiat ostrowski). Dziś w całej Polsce wolnej myśl nasza ulata zawsze ku tym, którzy stali się wcieleniem marzeń i bohaterskich wysiłków naszych przodków, ku tym, którzy chcą Polskę uczynić, według słów wieszczów: „zbawieniem narodów". W dniu więc swej Niepodległości święci Polska cała wielki triumf zwycięstwa za ofiarny trud przodków, za ich przelaną krew. To też w dniu tym każdy zakątek wolnej Ojczyzny niesie swym przodkom-bohaterom w dani „myśli swych przędzę i uczuć swych kwiaty". Zakątkiem takim wśród setek i tysiąca innych były i Sośnie. Jak co roku, tak i w tym obchodziły one godnie to wielkie święto wyzwolenia narodu. Miejscem uroczystości była sala „Baraku Emigracyjnego". Na całość uroczystości złożyła się wielka i uroczysta Akademja, trwająca około trzech godzin. Program jej był obszerny i urozmaicony, złożyły się na niego pięknie wykonane śpiewy dzieci szkolnych z Sosien pod batutą nauczyciela p. E. Baworowskiego, dwa przedstawienia, jedno p. t.: „Jesień", wykonane przez dzieci szkolne z Surmina pod kierunkiem nauczyciela p. A. Sojki, drugie p. t.: „Niepodległość", wykonane przez dzieci szkolne z Sosien pod kierunkiem kierownika p. L. Pfeifera, ujmujące deklamacje dzieci szkolnych z Surmina, Sosien i Marjaka, oraz 25-minutowe okolicznościowe przemówienie nauczyciela p. Bullmanna. Sala była po brzegi wypełniona publicznością, która zawsze bierze czynny i liczny udział we wszystkich uroczystych okazjach, często urządzanych przez szkołę w Sośniach wespół ze szkołami w Surminie i Marjaku. Tak więc przeminął dzień wielkiego święta, zostawiając garść wspomnień dawnych minionych lat. Lecz w sercu niejednem wspomnienia te może przerodziły się w głębokie rozmyślanie, a w wyobraźni stanęły jak widma duchy przodków. Jakto? Tyle ofiar, tyle krwi, tyle łez? Wszystko dla nas? Czy my aby godni jesteśmy stać się spadkobiercami ich niezniszczonych marzeń, ich nieśmiertelnych czynów? Tak, ale tylko wtedy, gdy staniemy się Polakami z ducha i z czynu. E. B.

Szklarka Śląska (pow. ostrowski). Czternastą rocznicę odzyskania Niepodległości obchodzono w naszej gminie wyjątkowo uroczyście. O godzinie 16-tej zebrały się dzieci szkolne, Przysposobienie Wojskowe, Straż Pożarna, przedstawiciele Rady Szkolnej Miejskiej i Rady Gminnej w miejscowej szkole, gdzie dzieci odegrały sztuczkę w dwóch aktach p.t.: „Niepodległość Polski". Podczas przerw grało radjo. Po przedstawieniu utworzono pochód przy lampionach i pochodni w stronę do granicy, podczas którego przygrywała orkiestra. Przed zakończeniem pochodu zapalono stos drzewa na polu, którego płomienie ongiś podczas powstania listopadowego oznaczały początek powstania, obecnie zaś symbolizowały wolność. Straż opuściła szeregi pochodu i w przeciągu 5 minut stanęła z przyborami przeciwpożarowemi przed ogniskiem, nie gasząc naturalnie jego symbolicznych płomieni. Straż zyskała sobie w ten wieczór wielu sympatyków. Tutaj nastąpiło okolicznościowe przemówienie, śpiew dzieci i Straży Pożarnej, poczem zakończono uroczystość okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta Pana Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Pana Józefa Piłsudskiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła". Była godzina 19-ta. Mam nadzieję, że wieczór ów długo pozostanie w pamięci wszystkich obecnych. Obecny.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 747-94.